

Fałszywe cele – smutne skutki

15 czerwca 2024

Pamiętam z lekcji historii, jak nam pan profesor opowiadał o metodycznym i systemowym przygotowywaniu państwa czasów Hitlera do wojny poprzez inwestycje w solidne drogi. Jak one solidnie i perspektywicznie były budowane, widzą nawet dziś mieszkańcy Mazur i Pomorza. Fachowcy wprawnym okiem dostrzegają, że wielokilometrowe gładkie jak stół odcinki mogą z powodzeniem być wykorzystywane jako pasy startowe. Toteż kiedy z unijnością nastąpiła era inwestycji drogowych, z niepokojem powróciła tamta lekcja historii. Opatrzona dziś tablicami wdzięczności inwestycje powstawały i nadal są realizowane z myślą o obcym wojsku i jego niszczycielskim zadaniu docelowym. Przesada? No to poczytajcie dalej historii człowieka, który wiedziony strachem przed wojną w dzieciństwie, postawił na karierę wojskową i rozbrojenie przynajmniej z zasobów broni nuklearnej. Przedstawiam fragmenty wypowiedzi Scotta Rittera w programie „The Jimmy Dore Show”.



„USA planowały zainstalować w Europie 100 000 swoich żołnierzy w Europie, co nie jest liczbą wystarczającą do prowadzenia wojny w dzisiejszych warunkach. Może wystarczyłoby dla zaakcentowania swojej obecności, ale nie do prowadzenia wojny z Rosją. Niezbędne byłyby duże ilości grup bojowych, których dzisiaj nie ma. Liczące 300 000 grupy szybkiego reagowania istnieją wyłącznie na papierze” – powiedział Scott Ritter.

„Jednym z problemów NATO jest to, że jest sojuszem pokojowym. Jak zatem przewieźć wojska z jakiegoś portu do Europy Wschodniej? Cała logistyka istniejąca dawniej – w portach i na lotniskach, została skoncentrowana w Niemczech Zachodnich, które potraktowane zostały jako linia frontowa. Teraz, kiedy NATO dokonało rozszerzenia o Polskę, kraje nadbałtyckie, po

granice z Rosją, Czechami, Węgrami i Rumunią, potrzebna stała się wydolna infrastruktura. Chcąc przerzucić nawet tylko te 100 000 żołnierzy, trzeba byłoby wykorzystać drogę morską do takich portów jak Hamburg i Antwerpia. Stąd dotarcie do frontowej linii, jaką byłaby granica niemiecka, możliwe było lądem. Teraz NATO nie ma pojęcia, jak przenieść żołnierzy pokonując bariery graniczne i odprawy celne, jak rozwiązać wąskie gardła komunikacyjne. Żadna z autostrad nie ma wzmocnień pozwalających na transport ciężkiego sprzętu wojskowego na dużą skalę, zwłaszcza mosty. Nawet mimo zniesienia barier granicznych, infrastruktura nie wytrzymałaby obciążenia. Brak jest wyjścia awaryjnego, czyli jeśli zawali się jeden most, możliwa będzie przeprawa w drugim miejscu. Jeśli Rosjanie, dajmy na to, wysadzą jeden most, brak jest planu B. Jak z Polski przenieść żołnierzy do Rumunii, albo przewieźć ich do Finlandii. W tej chwili NATO ćwiczy w Norwegii wyładunek kilkuset żołnierzy piechoty morskiej norweskich, fińskich i amerykańskich sił, chcąc ich przenieść z Norwegii do Finlandii przez tereny górskie i Szwecję na linię frontu z Rosją. Zorientowali się właśnie, że infrastruktura tam nie istnieje. Gdyby Finlandia miała znaleźć się w stanie wojny z Rosją, NATO nie byłoby w stanie udzielić wsparcia, mimo obietnic. Właśnie to jest powodem wydawania pieniędzy na budowę dróg szybkiego ruchu, mostów i obiektów portowych. Dalej muszą wziąć pod uwagę co stanie się kiedy Antwerpia przestanie działać, bo Rosjanie przejmą kontrolę. Jaki w tym przypadku będzie plan B? Teraz jest to niewykonalne, dlatego nad tym problemem zastanawiają się w NATO. Złą wiadomością jest ta, że Rosja szykuje się do wojny z NATO. Dobra wiadomość jest taka, że inwestycja jako zbyt kosztowna jest niewykonalna” – kontynuował.

W odpowiedzi na pytanie, czy Putin szykuje się do wojny z NATO, Ritter odparł: „Putin co miał zrobić, to zrobił – pokonał NATO na Ukrainie jako wojującej w zastępstwie. Pokonanie Ukrainy jest upokorzeniem NATO, porażką technologiczną. Pamiętajcie, jak czołgi Leopard miały być

magicznym zwrotem w losach tej wojny? Dowiedzieli się jednak, że płoną. Kolejnymi miały być Abramsy i też okazało się, że płoną. Nie istnieje żadna magiczna broń. Broń rakietowa wielokrotnego startu z głowicą sterowaną GPS-em, czyli HIMARS – została zneutralizowana przez Rosjan i nie osiąga zamierzonego, wykałkulowanego starannie celu. Podobnie jest z systemem ATACMS, który się zacina. Nie ma magicznej broni, a dowiedli tego Rosjanie. Generał Cavoly (dowódca sił lądowych NATO) powiedział: »NATO nigdy nie miało wyobraźni o skali i zasięgu gwałtowności działania w tej wojnie na Ukrainie. Nie jest przygotowane, by znieść skalę ofiar ponoszonych z powodu zrównoważonego rozwoju«. Oznacza to, że NATO nie jest w stanie walczyć z Rosją. Wynika to stąd, że Rosjanie mają lepiej przygotowaną, wyszkoloną i wyposażoną armię i są lepsi. NATO teraz krzyczy do podatników, że będą musieli wpompować setki miliardów dolarów na odbudowę armii. A podatnicy mają pytanie – dlaczego? Dlaczego mamy to robić? W odpowiedzi jest straszenie rosyjską inwazją. Rosjanie zrobili to co chcieli – pokonali NATO w wojnie, którą NATO zaczęło”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net